

Warszawa, 30.09.2020 r.

**Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego
prof. dr. hab. Małgorzata Manowska**

Szanowna Pani Prezes,

My, jako Senatorki i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, ale przede wszystkim jako obywatele, mający wciąż nadzieję na przyszłość Naszej Ojczyzny jako kraju uznającego i szanującego zasady praworządności, demokracji, wolności i praw obywatelskich oraz pozostającego wiernym zasadom niezawisłości sędziowskiej i niezależności Sądów, korzystając z przysługujących nam uprawnień, szanując wspomnianą niezależność Sądu Najwyższego oraz niezawisłość Sędziów Sądu Najwyższego, wyrażamy zaniepokojenie sytuacją wynikającą z ujawnionej w ciągu ostatnich miesięcy aktywności Sędziów Izby Dyscyplinarnej w sprawach wielu sędziów sądów powszechnych oraz prokuratorów, która nosi znamiona politycznego zaangażowania tychże Sędziów znajdującego wyraz w poglądach dotyczących braku poszanowania prawa europejskiego oraz wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Rzeczpospolita jako członek wspólnoty europejskiej nie może być źródłem lekceważenia powszechnie obowiązujących w Unii Europejskiej praw. Dlatego też nie godzimy się na wyrażane w orzeczeniach Izby Dyscyplinarnej stwierdzenia o nieważności wyroku TSUE z 19 listopada 2019 r., które w sposób jaskrawy są sprzeczne z prymatem prawa Unii Europejskiej nad prawem państwa członkowskiego. Nieakceptowalne z punktu widzenia wartości europejskich jest lekceważenie przez Sędziów Izby Dyscyplinarnej autorytetu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej poprzez niezastosowanie się do treści jego orzeczeń.

Przypominamy, że Artykuł 47 karty praw podstawowych i art. 9 ust. 1 dyrektywy 2000/78 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by spory dotyczące stosowania prawa Unii mogły należeć do wyłącznej właściwości organu niestanowiącego niezawisłego i bezstronnego sądu w rozumieniu pierwszego z tych przepisów. Do tej ostatniej sytuacji dochodzi wówczas, gdy obiektywne okoliczności, w jakich został utworzony dany organ, oraz jego cechy, a także sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie, mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezależności tego organu od czynników zewnętrznych, w szczególności od bezpośrednich lub pośrednich wpływów władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów, i prowadzić w ten sposób do braku przejawiania przez ten organ oznak niezawisłości lub bezstronności, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w tych jednostkach w społeczeństwie demokratycznym. Do sądu odsyłającego należy ustalenie, przy wzięciu pod uwagę wszystkich

istotnych informacji, którymi dysponuje czy jest tak w przypadku organu takiego jak Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego.

W razie, gdyby tak było, zasadę pierwszeństwa prawa Unii należy interpretować w ten sposób, że zobowiązuje ona sąd odsyłający do odstąpienia od stosowania przepisu prawa krajowego zastrzegającego dla takiego organu właściwość do rozpoznania sporów w postępowaniu głównym, ażeby spory te mogły zostać rozpatrzone przez sąd, który spełnia wyżej wskazane wymogi niezawisłości i bezstronności i który byłby właściwy w danej dziedzinie, gdyby ów przepis nie stał temu na przeszkodzie.

Sąd krajowy nie może rościć sobie pierwszeństwa wobec Trybunału Sprawiedliwości UE. Dotyczy to zarówno sądu, który jest niezależny oraz funkcjonuje w zdrowej demokracji, jak i takiego, który został „przejęty” w autokratycznym państwie Unii. Niestety mimo wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE Izba Dyscyplinarna nie wstrzymała się od orzekania, w wielu sytuacjach rozpoznając sprawy sędziów i prokuratorów oraz adwokatów z ostentacyjnym pomijaniem tegoż wyroku. Dzisiaj wielu Sędziów jest wręcz prześladowanych tylko za to, że mają odwagę szanować prawo, nie tylko nasze ale i unijne. To nie tylko Pani Sędzia Beata Morawiec czy Pani Sędzia Monika Frąckowiak czy Pan Sędzia Igor Tuleya, Paweł Juszczyszyn czy Paweł Strumiński, ale cała rzesza sędziów dzisiaj anonimowych, którzy z różnych powodów, często osobistych muszą się w ciszy mierzyć ze ściganiem przez rzeczników dyscyplinarnych, piętnowaniem przez Izbę Dyscyplinarną i wytykaniem przez polityków. Dzisiaj zresztą nie tylko sędziowie podlegają politycznemu ostracyzmowi Izby Dyscyplinarnej, ale i prokuratorzy i inni prawnicy. Mianownikiem jest tutaj ich krytyczna postawa wobec przeprowadzanych reform wymiaru sprawiedliwości.

Unia Europejska jest wspólnotą opartą na rządach prawa. Porządek prawny UE jest kręgosłupem, który spaja Unię Europejską. Jako Senatorki i Senatorowie Rzeczypospolitej postulujemy, aby Pani Sędzia Prezes Sądu Najwyższego, w zakresie swych uprawnień, ale nie wpływając na niezawisłość Sędziów Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej, będąca niewątpliwie gwarantem poszanowania prawa oraz autorytetu Trybunałów Unijnych, w ramach tychże kompetencji podjęła wszelkie możliwe działania, dzięki którym Sąd Najwyższy nie będzie areną politycznych wystąpień i afirmacji dla poglądów podważających europejski porządek prawny. Akceptacja stanu faktycznego, w którym sądy krajowe mogą uznać, że orzeczenia TSUE są nie do przyjęcia i nie są ważne prowadziłyby do destrukcji unijnego porządku prawnego. Ten wniosek jest jedynym możliwym i znajduje zastosowanie niezależnie od tego, czy mówimy o sądzie krajowym, który jest szanowany i niezależny oraz funkcjonuje w zdrowej demokracji, czy o sądzie, który został „przejęty” w obrębie autokratycznego państwa członkowskiego.

Łącząc wyrazy szacunku, pozostajemy z poważaniem.

Marcin Bosecki

Tomasz Gwoźdek

Janusz Sekuła

Adam Szepiet

Henryk Wcisła

Ewa Pantecka

Robert Porek

Bonimim Godyk

Joanna Pury

FBru

Janusz Pecher

Magdalena Kochan

M. B. W. S. K.

Sygnat. B. B. B.